

**Sygn. akt I ACa 880/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ewa Bazelan

Sędzia SA Magdalena Kuczyńska

Sędzia SA Agnieszka Jurkowska-Chocyk (spr.)

Protokolant Sylwia Szymańska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2020 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 11 września 2018 roku, sygn. akt I C 1552/16

**I.** oddala apelację;

**II.** zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki T. P. kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Magdalena Kuczyńska Ewa Bazelan Agnieszka Jurkowska-Chocyk

**Sygn. akt I ACa 880/18**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 września 2018 roku, wydanym w sprawie I C 1552/16 Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny:

I. zasądził od pozwanej (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki T. P. kwotę 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku

i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 rroku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanej (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej

w W. na rzecz powódki T. P. kwotę 12.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał ściągnąć od pozwanej (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej

w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie kwotą 602,36 zł tytułem wydatków.

W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że pozwem z dnia 27 lipca 2016 roku powódka T. P. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku

i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią męża Z. P.. Nadto powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Powódka podniosła, że w dniu 29 kwietnia 2005 roku na skutek wypadku komunikacyjnego śmierć poniósł Z. P. – mąż powódki. Sprawca wypadku posiadał polisę ubezpieczenia OC wykupioną

u pozwanego, w związku z czym pozwany posiada legitymację bierną. Powódka podała, że śmierć męża stanowiła dla niej silny wstrząs psychiczny. Jego brak jest nadal silnie odczuwany. Zmarły był bardzo ważną osobą w życiu powódki. Po śmierci męża straciła oparcie, jakie w nim miała. Pozwany po zgłoszeniu przez powódkę szkody

i przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił zadośćuczynienie na rzecz powódki w kwocie 10.000 zł, odmówił wypłaty wyższej kwoty. W ocenie powódki stanowisko pozwanego jest błędne, a jej roszczenie znajduje oparcie w przepisach art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 30 sierpnia 2016 roku powództwo zostało uwzględnione w całości.

W dniu 7 listopada 2016 roku pozwany (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. złożył sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów zastępstwa według norm przepisanych (sprzeciw k. 27-33 akt sprawy).

Uzasadniając zajęte stanowisko pozwany podniósł zarzut sprawy ugodzonej, odwołał się do ugody zawartej przez strony w sprawie (...). Pozwany wyjaśnił, że na podstawie ugody zawartej we wskazanej sprawie pozwany wypłacił powódce kwotę 30.000 zł odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., a nadto po ponownym zgłoszeniu przez powódkę szkody i żądania zadośćuczynienia wypłacił jej zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł. W ocenie pozwanego uzyskane przez powódkę kwoty zaspokoiły w całości jej roszczenia wynikające ze śmierci męża Z. P.. Pozwany kwestionował też wymagalność roszczenia objętego pozwem wywodząc, że odsetki od należnego powódce zadośćuczynienia mogą być przyznane dopiero od chwili zasądzenia należnej jej kwoty. Nadto pozwany wywodził, że powódka na etapie postępowania likwidacyjnego nie wykazała, aby doznała krzywdy, którą pozwany winien naprawić na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. – ponad wypłaconą przedprocesowo kwotę 10.000 zł zadośćuczynienia oraz uzyskane z mocy ugody odszkodowanie, które również naprawiło w części krzywdę powódki.

Powódka nie uznała zarzutu sprawy ugodzonej. Wyjaśniła, że ugodzone odszkodowanie obejmowało tylko roszczenia dochodzone w sprawie (...), co zresztą uznał pozwany w postępowaniu likwidacyjnym, skoro wypłacił zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł, już po zawarciu przez strony ugody. W ocenie powódki objęte pozwem w sprawie niniejszej zadośćuczynienie nie mogło być przedmiotem ugody z dnia 20 października 2006 roku, bowiem ówczesny stan prawny nie pozwalał na przyznanie zadośćuczynienia powódce.

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska w sprawie, powódka popierała powództwo pozwany powództwa nie uznawał i wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy ustalił, że Z. P. był mężem T. P..

W dniu 29 kwietnia 2005 roku w miejscowości P. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego Z. P. poniósł śmierć. Sprawcą wypadku był kierowca samochodu osobowego marki T. (...), nr rej. (...) który posiadał polisę ubezpieczenia OC wykupioną u pozwanego (okoliczność bezsporna).

W chwili śmierci Z. P. miał 48 lat, zaś jego żona 47 lat. Małżeństwem byli 28 lat. Oboje małżonkowie pracowali, ich sytuacja majątkowa była dobra. Byli dobrym małżeństwem, nie było pomiędzy nimi większych konfliktów. Mieli dwóch synów. Oboje byli zadowoleni ze swoich relacji, uważali, że ich życie układa się dobrze. Mieli bogate życie

towarzyskie. Małżonkowie wspierali się wzajemnie, znaczna część obowiązków rodzinnych należała do Z. P.. Wolny czas małżonkowie spędzali zazwyczaj wspólnie. Z. P. prowadził działalność gospodarczą, w swojej firmie zatrudniał synów. Rodzina planowała poszerzenie zakresu działalności. Po śmierci Z. P. prowadzeniem firmy zajął się jego syn M.. Po kilku latach zakończył działalność gospodarczą. Synowie T. P. są dorośli, jeden z nich mieszka w Anglii. Drugi syn założył rodzinę, z którą T. P. utrzymuje dobre relacje. T. P. ma dwóch wnuków. Po wypadku rodzina nie została zawiadomiona o śmierci Z. P., przez kilka godzin T. P. szukała męża. Pogrzebem zajmowała się cała rodzina. Po wypadku T. P. podjęła próbę terapii psychologicznej, ale jej efekty były niezadawalające, terapia wiązała się z dodatkowymi cierpieniami, których powódka nie potrafiła znieść. Nie nawiązała relacji z innym mężczyzną, nie usunęła rzeczy, które były własnością męża. T. P. po śmierci męża zamknęła się w sobie, unika towarzystwa innych ludzi, zwłaszcza osób, które żyją w pełnych rodzinach., ograniczyła życie towarzyskie. Po upływie okresu zasiłku chorobowego wróciła do pracy, ale wykonywanie obowiązków zawodowych przychodzi jej trudniej. Czuje się samotna, stale odczuwa cierpienia związane ze stratą męża. Przyjmowała i nadal przyjmuje leki uspokajające, nie korzystała z pomocy lekarza psychiatry. Po śmierci męża zmarła siostra T. P. i jej brat. Te zdarzenia wiązały się również z negatywnymi odczuciami powódki. W pierwszych latach żona i syn Z. P. odwiedzali jego grób niemal codziennie, obecnie bywają na cmentarzu kilka razy w tygodniu. T. P. obwinia się o to, że w dniu zdarzenia mąż zdecydował się na jazdę samochodem (zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 7 marca 2017 roku oraz 28 sierpnia 2018 roku, zeznania świadków M. P. i J. P. – protokół rozprawy z dnia 17 maja 2018 roku).

W pozwie z dnia 31 lipca 2006 roku (w sprawie Sądu Okręgowego w Lublinie, rozpoznawanej pod sygnaturą akt (...)) - T. P. i Ł. P. żądali od (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. kwot odpowiednio: 41.700 i 35.000 zł. Każde z powodów domagało się odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej wskutek śmierci Z. P. w wysokości 35.000 zł, wskazując jako podstawę prawną tego roszczenia przepis art. 446 § 3 k.c. Nadto T. P. domagała się odszkodowania obejmującego koszty pochówku. Na rozprawie w dniu 20 października 2006 roku strony zawarły przed Sądem Okręgowym w Lublinie, ugodę sądową. Strony postanowiły, że pozwany (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. zapłaci na rzecz każdego z powodów kwoty po 30.000 zł tytułem odszkodowania oraz część kosztów procesu. Powodowie T. P. i Ł. P. oświadczyli, że wyrażają zgodę na zawarcie ugody takiej treści, oświadczyli też, że ugoda ta wyczerpuje ich roszczenia wobec pozwanego wynikające ze śmierci Z. P. (okoliczności bezsporne, akta sprawy (...))

Pismem z dnia 2 października 2015 roku powódka zgłosiła ponownie szkodę pozwanemu, żądając wypłaty na swoją rzecz zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. (...) Towarzystwo (...) S.A. w W., po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłaciła jej kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednocześnie pismem z dnia 15 grudnia 2015 roku odmówiła wypłaty zadośćuczynienia w wyższej kwocie (okoliczność bezsporna, pisma w aktach szkody – k. 78-79, 94-105).

Pismem z dnia 18 lutego 2016 roku skierowanym do (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. T. P. oświadczyła, że odwołuje się od decyzji zakładu ubezpieczeń i żąda uzupełnienia przyznanego jej zadośćuczynienia o kwotę 110.000 zł (pismo k. 72-77)

Pismem z dnia 5 kwietnia 2016 roku (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. zaproponowała T. P. zawarcie ugody na kwotę dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł, na co powódka nie wyraziła zgody (okoliczność bezsporna, pismo k. 69-70).

Powódka w wyniku śmierci męża doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym w postaci średnionasilonych objawów zespołu zaburzeń inadaptacyjnych. Obecnie, po przejściu intensywnych faz procesu żałoby pozostały u niej objawy przetrwałego zespołu depresyjnego i lękowego o umiarkowanie-łagodnym nasileniu. Aktualnie T. P. wymaga terapii psychologicznej, nie ma wskazań do leczenia psychiatrycznego. Występują u niej objawy depresyjne i lękowe, w psychice nastąpiły negatywne zmiany. Obniżyło się poczucie własnej wartości powódki. T. P. próbowała złagodzić swe cierpienia prosząc o pomoc psychologa, jednak z uwagi na niewłaściwie prowadzoną terapię, przerwała ją i nie chce już pomocy psychologicznej. „Zamknęła się w sobie” i nie szuka już kontaktu z innymi osobami. Jest to reakcja typowa dla sytuacji, w jakiej znalazła się T. P.. Śmierć dwojga innych bliskich osób w niedługim czasie po śmierci Z. P. miała negatywny wpływ na psychikę T. P., jednak śmierć męża odczuła ona najbardziej intensywnie. Odczuwała ona żal, ból,

szok i niedowierzanie. Reakcje te były u niej wyjątkowo nasilone. Mąż był dla powódki osobą najbardziej znaczącą w sensie emocjonalnym i psychologicznym. Żałoba w poważnym stopniu naruszyła aktywność życiową powódki. Doszło do wydłużenia żałoby i patologicznego zablokowania reakcji z niej wynikających (opinia biegłego G. S. k. 277-287, opinia uzupełniająca k. 316-319, opinia uzupełniająca – protokół rozprawy z dnia 28 sierpnia 2018 roku).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie zeznań powódki i zeznań świadków, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron

i w ocenie Sądu również nie ma podstaw do podważania ich wiarygodności. Podzielił również wywołaną w sprawie opinię biegłego sądowego z zakresu psychologii, dotyczącą stanu psychicznego powódki, a także rozmiaru jej cierpień. Wydana została ona przez osobę posiadającą wiedzę specjalistyczną w swojej dziedzinie, kwalifikacje i doświadczenie, na podstawie bezpośredniego badania powódki. Opinia sądowa jest w ocenie Sądu rzetelna, obiektywna i zawiera wyczerpujące odpowiedzi na postawione pytania. Ostatecznie, po złożeniu ustnych opinii uzupełniających, nie była ona kwestionowana.

Na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2018 roku Sąd I instancji oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry. Postanowienie zapadło po wyjaśnieniu przez biegłego jaki jest aktualny stan psychiczny powódki. Żaden z dowodów nie dawał podstaw do uznania, że powódka zapadła na chorobę psychiczną lub inne zaburzenie, które wymagałoby oceny przez lekarza psychiatrę. Sama powódka nie twierdziła, aby kiedykolwiek ona sama lub jej bliscy dostrzegli

u niej objawy innych zaburzeń niż te, które opisał i ocenił biegły psycholog. Przedmiotem oceny Sądu Okręgowego był rozmiar krzywdy powódki, która to krzywda polega między innymi na reakcjach psychicznych opisanych przez psychologa. Dowód z opinii lekarza psychiatry był w tych okolicznościach zbędny dla rozstrzygnięcia. Dlatego też na podstawie art. 227 k.p.c. Sąd wniosek dowodowy oddalił.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części. W pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu sprawy ugodzonej, zgłoszonego przez pozwanego, oceniając go za chybiony. Podkreślił, że przedmiotowe zdarzenie,

z którym powódka wiąże swoje roszczenie, miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy- Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.08.116.731), tym samym w zakresie oceny skutków przedmiotowego zdarzenia należy stosować przepisy sprzed nowelizacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych przesądzona jest już zasada, zgodnie z którą najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, w sytuacji kiedy jego śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku, sygn. akt I ACa 1137/07). Zupełnie inaczej problem ten był postrzegany w okresie kiedy strony zawarły ugodę, która zdaniem pozwanego objęła roszczenie o zadośćuczynienie. Stanowisko przywołane na wstępie pojawiło się w orzecznictwie wbrew wcześniejszej ugruntowanej od wielu lat wykładni art. 446 k.c., który nie przywidywał możliwości naprawienia krzywdy osób najbliższych bezpośrednio poszkodowanego. Wykładnia art. 446 k.c. nie pozwalała - zdaniem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych - na skuteczne żądanie zadośćuczynienia przez osoby najbliższe zmarłego wskutek czynu niedozwolonego innej osoby i to na żadnej podstawie prawnej. Zmiana stanowiska Sądu Najwyższego w tym względzie nastąpiła po zawarciu przez strony ugody sądowej, a więc po dniu 20 października 2006 roku. W dacie wytoczenia powództwa w sprawie (...) i zawarcia ugody, żadna ze stron nie wiedziała, że powstanie w przyszłości prawna możliwość uznania więzi łączącej zmarłego z osobami najbliższymi za dobro osobiste, a przez to przyznania najbliższym zadośćuczynienia za zerwanie tej więzi na podstawie art. 448 k.c. Zmiany społeczne, które przyczyniły się do nowego sposobu postrzegania dóbr osobistych były też przyczyną zmiany art. 446 k.c. przez wprowadzenie § 4 tego artykułu.

Sąd Okręgowy, orzekający w sprawie w pełni podzielił przedstawiony wyżej pogląd Sądu Najwyższego. Obecnie nieaktualne są już uznawane wcześniej jako oczywiście słuszne argumenty zmierzające do wykazania, iż nie jest możliwe stosowanie do przypadków śmierci osoby bliskiej, spowodowanej czynem niedozwolonym art. 448 k.c., ze względu na nieuprawnione rozszerzenie katalogu roszczeń związanych za śmierć osoby bliskiej ujętych *expressis verbis* w art. 446 k.c. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku, sygn. III CZP 76/2010, (OSNC 2011/B poz. 42), dokonując analizy skutków dodania przez ustawodawcę do art. 446 k.c. treści § 4 uznał, iż jedynie wzmacnia on pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza dalszego stosowania w tym zakresie art. 448 k.c., przy czym na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne przysługuje najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Powyższe stanowisko, co istotne zostało następnie ugruntowane w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego, w tym m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, sygn. akt II CSK 248/2010, (Biul.SN 2011/3/13). Tym samym powódka jako podstawę swojego roszczenia może obecnie wskazywać art. 448 k.c. Jest jednak oczywiste, że w dacie zawarcia przez strony ugody żądanie zapłaty zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki, skierowane przeciwko pozwanemu zakładowi ubezpieczeń nie mogło być uwzględnione. Nie ma też podstaw do uznania, że którakolwiek ze stron obejmowała swoim zamiarem zakończenia sporu sądowego roszczenie o zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego, które nie tylko nie zostało zgłoszone w procesie, ale też żadna ze stron najpewniej nie wiedziała o jego istnieniu. Z pewnością wiarygodne jest zeznanie powódki w części, gdzie twierdzi ona, że o możliwości domagania się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dowiedziała się po długim czasie od zawarcia ugody. O tym, że także pozwany nie przewidywał możliwości zgłoszenia przez powodów w przyszłości roszczenia o zadośćuczynienie świadczy też fakt, że wypłacił on przedprocesowo powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł, zgłosił chęć zawarcia ugody na wyższą kwotę w zakresie tego samego roszczenia. Gdyby pozwany uznawał, że roszczenie o zadośćuczynienie wygasło wskutek zawarcia ugody, winien odmówić jego przyznania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że odmiennosc stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy nie pozwala na ocenę ugody zawartej przez strony niniejszego procesu w taki sposób, jak to uczyniły strony w przedstawionych przez pozwanego sprawach zakończonych wyrokami z 29 marca 2017 roku (I ACa 1245/16) i 6 kwietnia 2017 roku (I ACa 1323/16). W obu sprawach ugody, na podstawie których pozwany zgłosił skuteczny zarzut sprawy ugodzonej były zawarte w 2011 roku, a więc w czasie kiedy strony ugody mogły już liczyć się z możliwością przyznania zadośćuczynienia na rzecz osoby bliskiej zmarłemu.

Dokonując w niniejszej sprawie wykładni oświadczeń woli stron, składających się na ugodę z dnia 20 października 2006 roku Sąd Okręgowy uznał, że strony nie objęły swoim zamiarem zrzeczenia się roszczenia, o którego istnieniu wówczas nie wiedziały. Wyjaśnił, że do ugody mają zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące czynności prawnych. Czynione sobie przez strony ugody wzajemnie ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego mają na celu wyeliminować niepewność, co do roszczeń wynikających z tego stosunku, zapewnić wykonanie takich roszczeń albo uchylić istniejący lub mogący powstać spór pomiędzy stronami. Ustępstwa czynione są przez strony w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego. Ugoda zatem dotyczy stosunku prawnego łączącego strony, przy czym w ramach tego stosunku mogą zostać uregulowane kwestie odnoszące się do poszczególnych roszczeń objętych jego treścią. Należy przy tym założyć, że przedmiotem ugody stają się wszystkie roszczenia wynikające z danego stosunku prawnego - tego, który został ugodą objęty (zob. wyrok SN z dnia 26 czerwca 2008 roku, II CSK 98/08, nie publ.).

Zrzeczenie się roszczenia

w ramach ugody jest oświadczeniem woli, zgodnie z którym powód rezygnuje z danego roszczenia i uprawnia pozwanego do postawienia zarzutu, że roszczenie powoda

w takim zakresie w jakim się go zrzekł wygasło, tzn. przestało istnieć.

W dalszej części wywodów Sąd I instancji wyjaśnił, że z punktu widzenia podstawy roszczeń, których można dochodzić w drodze sądowej, odróżnia się dwie możliwe sytuacje. W pierwszej z nich w ugodzie nie przekształca się charakteru dotychczasowego, pierwotnego stosunku prawnego. W wypadku np. gdy ugodą objęto roszczenia wynikające z czynu niedozwolonego, roszczenia w wyniku zawarcia ugody nie zmieniają swojego charakteru prawnego. W drugim wypadku strony mogą

w ugodzie przekształcić charakter prawny dotychczasowego stosunku prawnego ze skutkami nowacji (art. 506 § 1 k.c.). Wykonanie zaś takiego zmodyfikowanego ugodą zobowiązania prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony ugody. Nie mogą zatem powstać nowe roszczenia, wynikające z tych samych stosunków prawnych, co roszczenia już objęte ugodą, gdyż wykonanie zawartej uprzednio ugody pociąga za sobą wygaśnięcie tego stosunku prawnego (chyba że co innego wynika z treści ugody). Wykonanie ugody podlega bowiem ogólnym przepisom dotyczącym wykonania zobowiązań (art. 450-497 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie wchodzi w grę nowacja. Wychodząc z tych zasad należało uwzględnić przy wykładni postanowień ugody z dnia 20 października 2006 roku, że miała ona prowadzić do modyfikacji treści łączącego strony stosunku prawnego wynikłego ze zdarzenia z dnia 29 kwietnia 2005 roku. Równocześnie – Sąd Okręgowy przyjął założenie, że przedmiotem tej ugody były wszystkie roszczenia wynikające ze stosunku prawnego objętego tą ugodą. Ugodzonego stosunku prawnego nie należy jednak utożsamiać ze zdarzeniem, z którego roszczenie deliktowe wynikło. Ten sam czyn niedozwolony może rodzić różne roszczenia. Strony mogą objąć ugodą wszystkie roszczenia lub niektóre z nich. Z treści ocenianej ugody nie wynika, że wolą stron było wyłączenie jakiegoś roszczenia. Jeżeli z treści ugody stron nie wynika, że objęto nią jedynie część roszczeń, to należałoby przyjąć, iż strony uregulowały wszystkie elementy łączącego je stosunku. Jest też oczywiste, że pomimo niezłożenia przez powódkę oświadczenia o zrzeczeniu się roszczenia, jej oświadczenie, że „ugoda ta wyczerpuje roszczenia wobec pozwanego wynikające ze śmierci Z. P.” odniosło skutek taki sam, jak zrzeczenie się roszczeń, jednak w zakresie tych roszczeń, które strony objęły ugodą. W ocenie Sądu I instancji nie było wolą żadnej ze stron wywołanie skutku w postaci wygaśnięcia roszczenia, które nie tylko nie zostało zgłoszone, ale o którego istnieniu żadna ze stron nie wiedziała.

Sąd Okręgowy zauważył także, że gdyby powódka zakładała, że obowiązujące przepisy pozwalają jej na żądanie zadośćuczynienia lub pozwolą na takie żądanie w przyszłości, z pewnością zgłosiłaby takie powództwo. Żądanie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. pomimo istnienia i opisanie ogromnej krzywdy wskazuje jednoznacznie, że powódka nie widziała prawnej możliwości naprawienia krzywdy. Jest przy tym oczywiste, że roszczenia z art. 446 § 3 i art. 448 k.c. nie są tożsame. W podobny sposób wypowiada się również doktryna, dokonując analizy treści i zasadności pozostawienia w kodeksie przez ustawodawcę, po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c., tj. przepisu umożliwiającego wystąpienie z bezpośrednim roszczeniem o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej, art. 446 § 3 k.c.

Dla porządku jednakże – Sąd Okręgowy przypomniał, że w utrzymanym przepisie mowa jest o istotnym pogorszeniu się sytuacji życiowej członków rodziny, a nie tylko ich sytuacji materialnej. Trafnie dostrzega się, że śmierć kogoś z rodziny powoduje często po stronie pozostałych jej członków szereg trudno wymiernych i nie zawsze w pełni rekompensowanych przez rentę uszczerbków o charakterze materialnym, których wyrównanie jest w istocie możliwe tylko poprzez przyznanie jednorazowego odszkodowania, przybierające w rozważanym przypadku formę podobną do ryczałtu. Sąd powinien jednak ustalić, że owe niełatwe do wychwycenia szkody w sumie rzeczywiście prowadzą do istotnej, niekorzystnej zmiany położenia życiowego osób, o których mowa w tym przepisie. (vide System Prawa Prywatnego, Tom 6, rozdział III, § 28, ust. V).

Sąd Okręgowy przytoczył także stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, sygn. akt I ACa 178/10, według którego - jeśli sąd zasądza odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. i jednocześnie zadośćuczynienie, to wszelkie niemajątkowe okoliczności, które dotychczas miały wpływ na wysokość odszkodowania, należy pominąć i uwzględnić je przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Mimo, iż powyższy wyrok dotyczy bezpośrednio relacji § 3 i § 4 art. 446 k.c., a więc obecnego stanu prawnego, a w przedmiotowej sprawie zastosowanie ma stan prawny obowiązujący przed nowelizacją, to – w ocenie Sądu Okręgowego jest pomocny dla oceny roszczeń aktualnie dochodzonych przez powódkę. Na podstawie art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach

i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Co istotne, Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego. Fakultatywny charakter zadośćuczynienia za krzywdę nie oznacza jednak dowolności organu stosującego prawo co do możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 roku, sygn. akt II PK 245/05, z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. akt II KKN 351/99).

Sąd Okręgowy podkreślił, że ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę.

W żadnym razie ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością należnego zadośćuczynienia (vide wyrok Sadu Najwyższego z dnia 5 października 2005 roku, sygn. akt I PK 47/05). Argumenty pozwanego dotyczące zgłoszenia przez powódkę w pozwie złożonym w sprawie (...) wielu faktów składających się na opis krzywdy nie uzasadniają zarzutu powagi sprawy ugodzonej, bowiem te same fakty uzasadniają żądane pozwem odszkodowanie z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej. Szkoda majątkowa, której naprawienie przewiduje art. 446 § 3 k.c. była i jest nadal ujmowana bardzo szeroko i obejmuje wszelkie uszczerbki majątkowe, nawet te niemożliwe do precyzyjnego oszacowania. Odszkodowanie

z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej winno naprawić także te szkody, które są wynikiem spadku aktywności życiowej uprawnionego, braku pomocy ze strony zmarłego w czynnościach, których nie sposób oszacować, także następstwa cierpień, jednak tylko te które wpływają na sferę majątkową wierzyciela. Naprawienie szkody niemajątkowej (krzywdy), a więc bólu i cierpienia może nastąpić tylko przez zadośćuczynienie. Obecne brzmienie art. 446 k.c. wskazuje wyraźnie, że odszkodowanie i zadośćuczynienie są to roszczenia odrębne. Pozwany, chcąc wykazać, że powódka ugodą z dnia 20 października 2006 roku zrzekła się nie tylko odszkodowania (ponad ugodzona kwotę), ale też zadośćuczynienia, winien przedstawić inne argumenty i dowody niż tylko treść samej ugody sądowej.

W tym względzie Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji Sądu Najwyższego przedstawionej w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 roku (II CSK 375/17), zauważając przy tym, że ugoda której wykładni dokonał Sąd Najwyższy miała inną treść niż ugoda zawarta przez strony, inna była też treść pozwu. Z treści ugody zawartej przez strony trudno wywieść, że zawiera ona zrzeczenie się roszczeń w stosunku do sprawy szkody. Istota odpowiedzialności pozwanego względem powódki nie pozwala na skuteczne zrzeczenie się roszczeń względem ubezpieczyciela przy zachowaniu tych roszczeń względem sprawcy szkody. Sprawca ten odpowiada wprawdzie z ubezpieczycielem in solidum, jednak podstawą odpowiedzialności tego drugiego jest ochrona gwarancyjna narzucona ustawą. Roszczenie skierowane przeciwko sprawcy szkody musi korzystać

z tej ochrony, jeżeli umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej była ważna i skuteczna. Z tej przyczyny obecnie towarzystwa ubezpieczeń wymagają, w razie zawarcia z wierzycielem ugody sądowej lub pozasądowej zrzeczenia się roszczeń także przeciwko sprawcy szkody. W braku takiego oświadczenia ugoda jest bezskuteczna. Skoro poszkodowany może zgłosić roszczenie względem sprawcy szkody, wobec którego nie zrzekł się roszczenia, to ubezpieczyciel zobowiązany do udzielenia ochrony ubezpieczeniowej temu sprawcy, staje się współdłużnikiem z mocy stosunku prawnego łączącego go z posiadaczem samoistnym pojazdu.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał zarzut sprawy ugodzonej zgłoszony przez pozwanego za niezasadny. W konsekwencji uznał, że powódce przysługuje - co do zasady - na podstawie wskazanych wyżej przepisów zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Sąd I instancji wyjaśnił, że w ramach umowy łączącej zakład ubezpieczeń ze sprawcą wypadku - odpowiada on również za naruszenie dobra osobistego powódki. Pozwany jako gwarant odpowiada w ramach przedmiotowej umowy za działanie sprawcy objęte umową ubezpieczenia. Źródłem krzywdy jest czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej. Spełnione zostały również pozostałe przesłanki, warunkujące możliwość zastosowanie wyżej wskazanego przepisu, a mianowicie bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia osobistego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 roku, sygn. akt V CKN 1581/2000 OSNC 2004/4 poz. 53).

Dokonując oceny żądania pozwu – Sąd Okręgowy wskazał, że z przepisu art. 24 § 1 k.c. wynika, iż nie każde naruszenie dobra osobistego umożliwia wystąpienie

z roszczeniami ochronnymi. Jest to możliwe dopiero wtedy, gdy działanie naruszającego będzie bezprawne, tj. sprzeczne z prawem lub godzące w zasady współżycia społecznego. Ciężar wykazania, że nastąpiło naruszenie dobra osobistego, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa na powodzie. Pozwany zaś, w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, może wówczas wykazać, iż jego działanie naruszające dobro osobiste powoda nie ma charakteru bezprawnego. O bezprawności decyduje zatem wyłącznie kryterium obiektywne. Zagrożenie naruszenia lub naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego

Z art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności, co w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których bezprawność zależy. Z domniemania bezprawności pokrzywdzony korzysta więc zawsze wtedy, gdyby bez tego domniemania ochrona nie byłaby mu przyznana.

W świetle powyższych rozważań – Sąd Okręgowy uznał, że działanie sprawcy wypadku, za które odpowiedzialność ponosi pozwany było bezprawne i zawinione oraz wyjaśnił, że katalog dóbr osobistych, wynikający z art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane

z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę.

W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płéć człowieka.

Sąd Okręgowy podkreślił, że rodzina jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca z zawarcia małżeństwa, czy też pokrewieństwa, podlega prawnej ochronie. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także wartością uznaną za dobro podlegające ochronie prawnej. Ustawodawca w art. 71 Konstytucji RP wskazał jednoznacznie, że Państwo

w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wynika z tego, że więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, iż prawo do życia rodzinnego

i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. (vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09), a spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł mąż powódki było zawinionym i bezprawnym naruszeniem ich dóbr osobistych przejawiającym się naruszeniem prawa do życia i wychowywania się w pełnej rodzinie oraz prawa do utrzymania więzi rodzinnych, uczuciowych i emocjonalnych między dzieckiem a rodzicem.

Sąd I instancji podkreślił, iż przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie rodzaju naruszonego dobra, zakresu, tj. natężenia

i czasu trwania, naruszenia, trwałości skutków naruszenia, stopnia ich uciążliwości,

a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku, sygn. akt IV CSK 99/05, z dnia 1 kwietnia 2004 roku, sygn. akt II CK 131/03, z dnia 19 sierpnia 1980 roku, sygn. akt IV CR 283/80 oraz z dnia 9 stycznia 1978 roku, sygn. akt IV CR 510/77). Wysokość



zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. Roszczenia materialne z tym związane dochodzone są na odrębnej podstawie, jaką stanowi art. 446 § 3 k.c. W każdym zaś wypadku ocena wysokości zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka z całą pewnością mogła liczyć na wszelkie możliwe wsparcie ze strony zmarłego męża. W wyniku jego przedwczesnej śmierci rodzina doznała wielkiej straty. Powódka mogła liczyć na męża w trudnych chwilach

i to on stanowił dla niej najważniejszą podporę psychiczną. Powódka doznała silnych cierpień psychicznych, żałoba u niej trwa nadal. Odczuwała ona żal, ból, szok

i niedowierzanie. Reakcje te były u niej nasilone. Mąż był dla powódki osobą najbardziej znaczącą w sensie emocjonalnym i psychologicznym. Żałoba naruszyła aktywność życiową powódki. Wedle opinii biegłego powinna ona poddać się terapii psychologicznej, która umożliwiłaby uzyskanie stabilizacji, odnalezienie tożsamości

i powrót do społeczeństwa. Z drugiej jednak strony powódka ma oparcie w dorosłych synach, na które może z pewnością liczyć. Nadto wykładnia art. 446 § 3 k.c. wskazuje na przyznawanie odszkodowania z uwzględnieniem szkody niemajątkowej, tak więc zadośćuczynienie przyznawane z podobnych podstaw, co odszkodowanie, musi uwzględniać wzajemne ząębienie się tych podstaw. Nie należy bowiem zapominać, że dolegliwości będące wynikiem przedmiotowego wypadku odnoszące się do sfery niematerialnej zostały, w stosownej części, skompensowane przyznaniem stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. Powódka otrzymała od pozwanego odszkodowanie

z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej, co należy uwzględnić przy określeniu wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Powyższe okoliczności przemawiają -

w ocenie Sądu Okręgowego - za koniecznością zasądzenia zadośćuczynienia, jednak nie w pełnej dochodzonej pozwem wysokości, tj. 110.000 zł, lecz w części - 90.000 zł. Należne powódce zadośćuczynienie winno wynieść 100.000 zł, pozwany zaspokoił to roszczenie do kwoty 10.000 zł, brakującą część należało uwzględnić wyrokiem.

W zakresie odsetek – Sąd I instancji odwołał się do treści art. 481 § 1 k.c.

w związku z art. 817 § 1 k.c. i zasądził odsetki od dnia 16 grudnia 2015 roku, dzieląc tym samym zasadę przyznawania odsetek wynikającą z treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku w sprawie II CSK 434/09, w którym Sąd Najwyższy stwierdził „jest zatem zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak

i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Jednakże zasada ta doznaje wyjątków, które wynikają z przepisów art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.” Z treści art. 14 ust. 1 w/w ustawy wynika, iż pozwany winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, tym bardziej, iż zasada odpowiedzialności była niewątpliwa. Powódka zgłosiła szkodę w dniu 2 października 2015 roku. Pozwany pismem z dnia 15 grudnia 2015 roku odmówił zaspokoienia roszczenia objętego pozwem, zatem w dacie wskazanej w pozwie roszczenie było z pewnością wymagalne.

Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadniono wskazując jako podstawę art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. Powódka dochodziła pozwem kwoty 110.000 złotych. Zasądzono na jej rzecz 90.000 zł, zatem wygrała proces w ponad 80 %. Biorąc pod uwagę, że powódka uległa w procesie w niewielkiej części oraz uwzględniając charakter roszczenia Sąd Okręgowy uznał za zasadne obciążenie kosztami procesu w całości stroną pozwaną. Powódka poniosła w procesie koszty zastępstwa procesowego, zaliczkę na wydatki w wysokości 700 zł oraz opłatę od pozwu w wysokości 5.000 zł. Równocześnie - na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w związku z art. 98 k.p.c., Sąd I instancji nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 602,36 zł złotych tytułem wydatków.

Wyrok Sądu Okręgowego został w części - w zakresie rozstrzygnięć z pkt I oraz III i IV – zaskarżony apelacją przez pozwanego, który zarzucił naruszenie prawa materialnego:

1) art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron procesu w ugodzie z dnia 20 października 2006 roku, polegającej na przyjęciu iż ugodą nie zostały objęte wszystkie roszczenia wynikające z łączącego strony stosunku prawnego, w sytuacji, gdy zamiarem stron i celem ugody było uchylene niepewności co do wszystkich elementów tego stosunku, a strony wyraźnie nie wskazały, iż ugodą objęto część roszczeń,

2) art. 448 k.c. w związku z art. 1 pkt 20 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny z dnia 23 sierpnia 1996 roku (Dz.U. Nr 114, poz. 542) poprzez przyjęcie, że w dacie zawarcia ugody nie było możliwości dochodzenia roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., w sytuacji, kiedy przepis w obecnym brzmieniu wszedł w życie 28 grudnia 1996 roku,

3) art. 448 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 90.000 zł, podczas, gdy roszczenie o zadośćuczynienie wygasało z dniem wykonania ugody zawartej 20 października 2006 roku,

4) art. 918 § 1 i § 2 k.c. poprzez przyjęcie (nie wprost), że powódka uchylila się od skutków prawnych ugody zawartej w dniu 20 października 2006 roku, w sytuacji, kiedy ugody nie zawarto pod wpływem błędu ani w złej wierze.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na wniesiony przez pozwanego środek zaskarżenia – strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Zdaniem powódki wydany w sprawie wyrok jest zgodny z prawem, a podnoszone przez pozwanego zarzuty nie dają podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na wstępie należy podkreślić, że w sytuacji – kiedy tak jak w rozpatrywanej sprawie - skarżący nie zarzuca Sądowi I instancji naruszenia przepisów postępowania, dla oceny trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest stan faktyczny przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 300/00, LEX nr 52592). Oznacza to, że Sąd Apelacyjny jest związany wszystkimi ustaleniami poczynionymi w sprawie zarówno w zakresie przesłanek odpowiedzialności pozwanego, jak i rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, będącej następstwem śmierci jej męża, a przede wszystkim rozumienia treści oświadczeń woli stron, składających się na ugodę z dnia 20 października 2006 roku przez powódkę.

Zasadnicza kwestia, co do której strony prezentują w przedmiotowej sprawie odmienną ocenę prawną sprowadza się do odpowiedzi, czy w ugodzie sądowej z 20 października 2006 roku, zawartej przez strony w toku postępowania zainicjowanego wniesieniem pozwu przez powódkę i Ł. P. w sprawie (...) – powódka – składając oświadczenie „ugoda wyczerpuje (...) roszczenia wobec pozwanego wynikające ze śmierci Z. P.” - rzekła się również roszczenia o zadośćuczynienie.

Art. 65 § 1 k.c. stanowi, iż oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Z kolei § 2 tego przepisu wskazuje, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przytoczony przepis ustanawia reguły wykładni oświadczeń woli, której to przedmiotem jest pewne zachowanie osoby (osób) lub wytworzony przez nią (przez nie) układ rzeczy czy zjawisk, ujmowane łącznie z towarzyszącymi okolicznościami – kontekstem. Podstawowym celem wykładni oświadczeń woli jest ustalenie znaczenia potrzebnego dla określenia praw i obowiązków stron stosunków cywilnoprawnych. W orzecznictwie i doktrynie art. 65 k.c. rozumie się zgodnie

z założeniami tzw. kombinowanej metody wykładni oświadczeń woli, zmierzającej do uwzględnienia w odpowiednim zakresie zarówno rzeczywistej woli podmiotu składającego oświadczenie woli, jak i wzbudzonego przez to

oświadczenie woli zaufania innych osób (P. Machnikowski, Komentarz do art. 65 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Wyd. 8, Warszawa 2017, Legalis; J. Grykiel, Komentarz do art. 65 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-352, M. Gutowski (red.), Warszawa 2018, Legalis).

Przyjmuje się, że czynności organu dokonującego wykładni, służące zinterpretowaniu oświadczenia woli składają się z dwóch etapów. Pierwszy z nich polega na ustaleniu jak strony rozumiały złożone oświadczenie woli i czy było to rozumienie zgodne. Drugi etap następuje wówczas, gdy nie da się ustalić zgodnego zamiaru stron i polega on na ustaleniu, jakie jest obiektywnie przyjęte znaczenie danego oświadczenia. Skupiając się na pierwszym etapie wskazać należy, iż znaczenie nadawane oświadczeniu przez strony należy ustalać biorąc pod uwagę stan z chwili złożenia oświadczenia. Późniejsza zmiana sposobu rozumienia oświadczenia przez jedną, którąkolwiek ze stron nie może mieć znaczenia dla wykładni. Natomiast zgodna zmiana sposobu rozumienia oświadczenia przez obie strony powinna być rozpatrywana jako zmiana treści oświadczenia. Ustalenie zatem rzeczywistego rozumienia oświadczenia przez strony jest w zasadzie ustaleniem faktu. Potrzeba prowadzenia postępowania dowodowego w tym celu pojawia się dopiero wtedy, gdy istnienie wspólnego rozumienia jest sporne. Należy przy tym podkreślić, że samo to, iż jedna ze stron przeczy, by nadawała oświadczeniu woli takie samo znaczenie jak druga strona, nie przesądza o nieistnieniu w chwili składania oświadczenia woli takiego wspólnego znaczenia i nie wyłącza prowadzenia dowodów dla jego ustalenia. Może się bowiem zdarzyć, że nowa interpretacja oświadczenia woli została przez stronę przedstawiona dopiero po jego złożeniu, czy wręcz w toku procesu (P. Machnikowski, Komentarz do art. 65 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Wyd. 8, Warszawa 2017, Legalis). W orzecznictwie podkreśla się, że ze względu na własne interesy i zmiany sytuacji gospodarczej strona może zmodyfikować swoje zamierzenia i oczekiwania, zmiana taka nie ma jednak znaczenia z perspektywy interpretacji umowy (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 roku, II CK 395/02, LEX nr 602376).

Analizując ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny – w kontekście przytoczonych powyżej poglądów – należy dojść do wniosku, że oświadczenie

o „wyczerpaniu roszczeń wobec pozwanego wynikających ze śmierci Z. P.”, które strony złożyły w ugodzie - nie obejmuje roszczenia

o zadośćuczynienie, na co jednoznacznie wskazują wyjaśnienia i zeznania powódki (protokół rozprawy z dnia 7 marca 2017 roku, płyta CD k. 227, protokół rozprawy z dnia 28 sierpnia 2018 roku, płyta CD k. 335).

Dokonując wykładni oświadczeń woli stron, składających się na treść ugody

z dnia 20 października 2006 roku, nie można abstrahować także od stanu prawnego, obowiązującego w tej dacie. Art. 446 k.c., będący podstawą prawną, w oparciu o którą sformułowane zostały roszczenia w pozwie inicjującym postępowanie w sprawie (...), przed nowelizacją, która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 roku (Dz. U. z 2008 r. Nr 116 poz. 731) - nie zawierał § 4. Tym samym – zarówno w dacie wszczęcia pomiędzy stronami poprzedniej sprawy jak i w dacie zawarcia w niej ugody sądowej – brak było normy prawnej kreującej po stronie osób najbliższych osoby zmarłej na skutek czynu niedozwolonego roszczenie o zadośćuczynienie. Przepis ten dodano do art. 446 k.c. dopiero na skutek dokonanej nowelizacji. Zatem dopiero zmiana przepisów kodeksu cywilnego dokonana tą nowelizacją, stworzyła normatywną możliwość dochodzenia przez najbliższych członków rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy śmierć osoby najbliższej była skutkiem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w wyniku czynu niedozwolonego. Art. 446 w brzmieniu pierwotnym – jak wcześniej wskazano - takiej możliwości nie przewidywał, a § 3 tego unormowania – mający zastosowanie w sprawie (...) - uprawniał Sąd do przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego stosownego odszkodowania, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Równocześnie zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych początkowo dominował pogląd, zgodnie z którym wykładnia art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., wykluczała przyjęcie, że na podstawie tych przepisów członkowie najbliższej rodziny zmarłego mogli od sprawcy czynu zabronionego domagać się zadośćuczynienia, rekompensującego ich krzywdę w związku z jego śmiercią (tak m.in. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1951 roku, C 15/51, PiP 1952, z. 2 s. 817, w której zadośćuczynienie za krzywdę moralną na rzecz

członków rodziny zmarłego uznane zostało za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a także uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1957 roku, I CO 37/56, OSN 1959/3).

Z kolei w orzeczeniach wydawanych na gruncie art. 446 § 3 k.c. podkreślano, że „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, o którym mowa w przytoczonym przepisie obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Przyjmowano jednak, że sam ból, poczucie osamotnienia i zawiedzionych nadziei nie mogą stanowić podstawy dochodzenia odszkodowania, jeżeli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności dnia codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa można na zasadzie domniemania faktycznego (art. 232 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one sytuację życiową osoby z kręgu najbliższej rodziny zmarłego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 roku, IV CK 445/03, M.Prawn. 2006/6/315). Zatem „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” – sądy odczytywały nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniając przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Do tych ostatnich zaliczano utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Dlatego też wszystkie takie okoliczności były uwzględniane przy określaniu należnego uprawnionemu stosownego odszkodowania, którego podstawą prawną był art. 446 § 3 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, LEX 424335). Istotnym elementem stanów faktycznych w tego typu sporach - dla oceny sytuacji życiowej uprawnionych były również okoliczności towarzyszące utracie osoby najbliższej – przeżycia psychiczne i pogorszenie stanu zdrowia uprawnionego, wywołujące u niego osłabienie aktywności życiowej (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1969 r. II CR OSNC 1970/7 – 8/129; wyrok z dnia 24 października 2007 r. IV CASK 192/07 OSN – ZD 2008/3/86 oraz cytowany wyżej wyrok z 30 czerwca 2004 roku.).

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – orzecznictwo Sądu Najwyższego i w konsekwencji sądów powszechnych – w odniesieniu do możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za własną krzywdę przez osoby najbliższe osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego ewoluowało. Pierwsze orzeczenia aprobujące prawną możliwość dochodzenia tych roszczeń na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. pojawiły się dopiero w 2008 roku, zatem znacznie później, niż doszło do zawarcia ugody w sprawie (...).

Dodatkowym argumentem, przemawiającym za wykładnią oświadczeń woli stron w ugodzie z 20 października 2006 roku, w sposób, w jaki dokonał jej Sąd Okręgowy - jest uznanie przez ubezpieczyciela roszczenia o zadośćuczynienie w toku postępowania likwidacyjnego, wszczętego pismem powódki z dnia 2 października 2015 roku.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody, prawomocnego orzeczenia sądu lub w sposób określony w przepisach ustawy z dnia 6 listopada 2008 roku o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2019 roku poz. 1127, 1128, 1590, 1655 i 1696). Analogiczny przepis znalazł się w obowiązującej do dnia 31 grudnia 2015 roku ustawie z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 roku, poz. 950 ze zm. - art. 15 tej ustawy, dalej jako u.d.u.). Analizując ten przepis - w wyroku z dnia 23 lipca 2014 roku (V CSK 512/13, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 88) Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawodawca nadał przewidzianemu w nim uznaniu swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela charakter tzw. właściwego uznania roszczenia, obejmującego zasadę odpowiedzialności oraz zaakceptowaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Pociąga ono za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wystarczy, że wykaże, iż do uznania roszczenia doszło. Konsekwencją uznania właściwego jest zmiana rozkładu ciężaru dowodu. Zdaniem Sądu Najwyższego - po dokonaniu czynności przewidzianej w art. 15 u.d.u. (analogicznie w odniesieniu do art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym

i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) - w razie zaistnienia sporu o inne lub dalsze roszczenia ubezpieczonego mające mu przysługiwać w związku z zaistnieniem zdarzenia objętego ochroną, ubezpieczyciel nie może zakwestionować uznanej w toku likwidacji szkody zasady odpowiedzialności oraz wysokości wypłaconego z tego tytułu świadczenia.

Pomiędzy stronami bezsporne jest, że ubezpieczyciel decyzją z dnia 15 grudnia 2015 roku uznał roszczenie powódki o zadośćuczynienie za krzywdę, której doznała w wyniku śmierci jej męża na skutek wypadku z dnia 29 kwietnia 2005 roku i wypłacił na jej rzecz z tego tytułu kwotę 10.000 zł (decyzja k. 17). Takie stanowisko ubezpieczyciela oznacza, że co do zasady – przyjął na siebie odpowiedzialność odszkodowawczą w zakresie zgłoszonego mu przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie – i jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy – pozwany w toku procesu nie udowodnił, aby po tej dacie zaistniały okoliczności zwalniające go z przyjętej na siebie odpowiedzialności. Zajęte w toku postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela stanowisko jednoznacznie potwierdza także, że również pozwany – zawierając ugodę w sprawie (...) – nie miał wątpliwości, że nie dotyczy ona roszczenia o zadośćuczynienie, a jedynie roszczeń odszkodowawczych, zgłoszonych w pozwie inicjującym postępowanie w tamtej sprawie.

W tym stanie rzeczy – nie można zgodzić się ze skarżącym, aby w toku rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w pkt I – III.

Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny, niekwestionowany na etapie postępowania odwoławczego, uzasadniał – zdaniem Sądu Apelacyjnego - zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia za krzywdę, której doznała na skutek tragicznej śmierci męża – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. W świetle wyników postępowania dowodowego brak jest również podstaw do twierdzenia, że zasądzona w pkt I wyroku kwota jest rażąco zawyżona.

Końcowo - odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 918 § 1 i § 2 k.c. – należy stwierdzić, że z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd Okręgowy rozpatrywał kwestię uchylecia się przez powódkę od skutków prawnych ugody. Zarówno ustalenia faktyczne jak i ocena prawna dokonana przez Sąd I instancji wskazują, że dokonując wykładni oświadczeń woli stron, stanowiących treść ugody sądowej – Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie o „wyczerpaniu roszczeń związanych ze śmiercią Z. P.” nie obejmuje roszczenia o zadośćuczynienie, którego podstawę prawną stanowi art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. i które nie było objęte sporem w sprawie (...).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie przepisów wskazanych w treści uzasadnienia – orzekł jak wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., a zasądzona na rzecz powoda z tego tytułu kwota obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w tym postępowania.

Magdalena Kuczyńska Ewa Bazelan Agnieszka Jurkowska-Chocyk